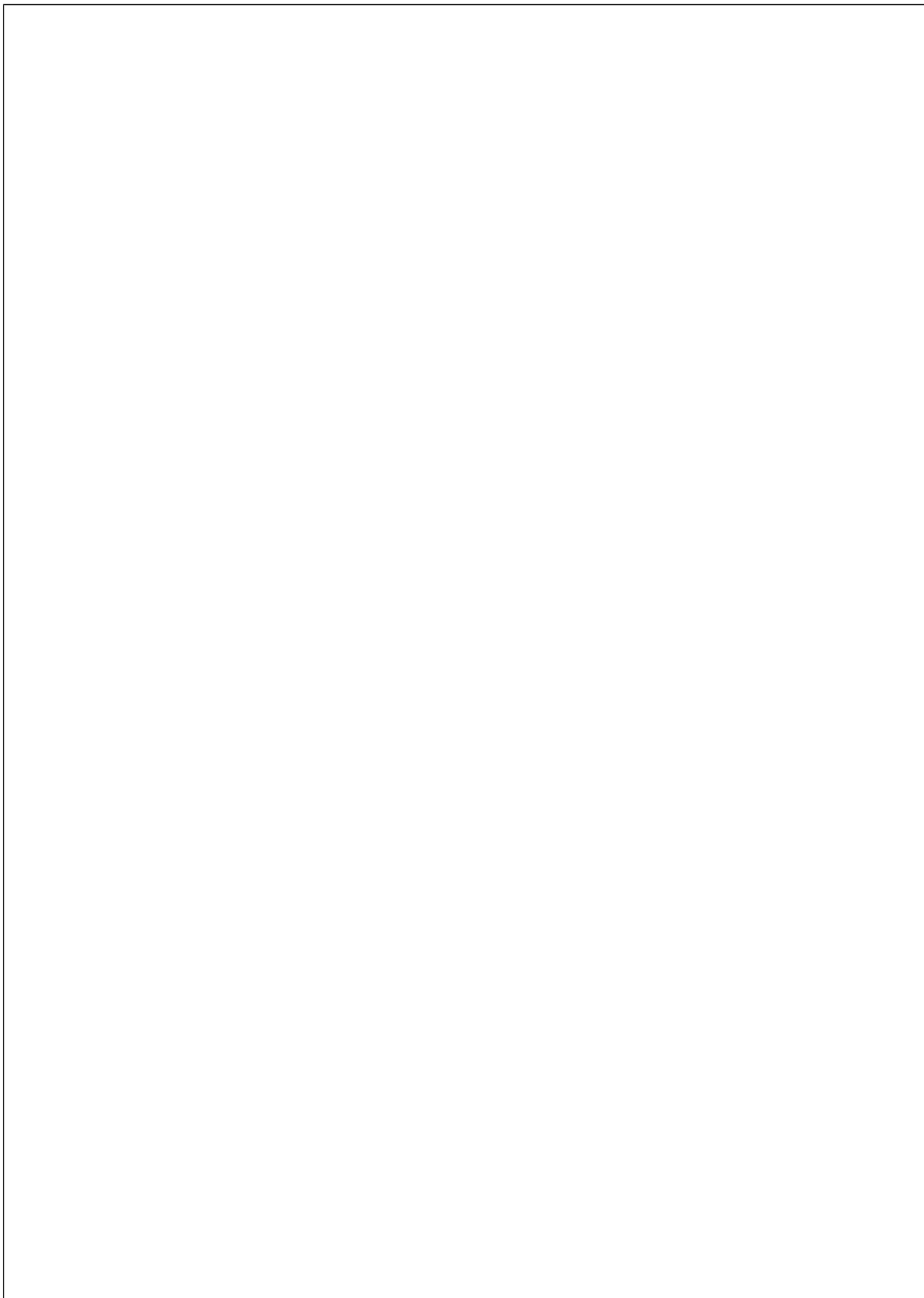


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/218216,Piotr-Rucinski-Wynalazek-sluzacy-do-przetrwania-Od-dzial-Naukowy-w-KL-Dachau.html>
28.02.2026, 03:44



[Następny](#)

[Powrót](#)

Piotr Ruciński: Wynalazek służący do przetrwania. Oddział Naukowy w KL Dachau

W marcu 1940 r. rozpoczął się kolejny rozdział ponurej epopei naukowców, aresztowanych w ramach tzw. Sonderaktion Krakau. Młodszych członków grupy przewieziono do KL Dachau. Dzięki przypadkowi, ale także niezwyklej determinacji, krakowianom niemal w komplecie udało się doczekać uwolnienia. Kluczową rolę odegrał niezwykle „wynalazek”.

29.04.2025

[Konspiracja](#) [Niemieckie obozy koncentracyjne](#) [Zbrodnie niemieckie](#)

Zimą 1940 r. zapadły ważne rozstrzygnięcia, dotyczące ofiar *Aktion gegen Universitätprofessoren*. Po przeszło dwóch miesiącach, spędzonych w KL Sachsenhausen, doszło do podziału grupy. Nieco ponad setka krakowskich naukowców, którzy ukończyli czterdziesty rok życia i oparli się chłodom, głodowi oraz szykanom, została zwolniona i wróciła do rodzin. Do tego czasu zmarło trzynastu profesorów. Pozostający w obozie młodszy uczeni zmuszeni byli nadal wieść obozowy los, którego dojmującym elementem była także niepewność przyszłości.

Dachau

Na początku marca 43 krakowian, w większości przedwojennych pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego, zostało przewiezionych do KL Dachau. Był to pierwszy niemiecki obóz koncentracyjny, utworzony w 1933 r. i przez lata służący pozostałym za wzór.

Polscy więźniowie, którzy w wyniku niemałej liczby drastycznych przeżyć nawykli do rzeczywistości Sachsenhausen, o wiele łatwiej i szybciej przystosowali się do realiów piekła w jego bawarskim wariantcie. Ich sytuację ułatwiała wspomniana tendencja do ujednolicania hitlerowskich placówek tego typu. Prócz ostrzejszego klimatu, solidniejszych baraków i pościeli w łózkach w nowym miejscu nie znaleźli wiele nowego.

Inaczej niż w Oranienburgu, gdzie funkcjonowali na nieco innych prawach, w Dachau krakowian objął bezwzględny obowiązek pracy. Rodzaje zajęć znacząco różniły się od siebie. Cześć z nich, jak przewożenie piasku z miejsca na miejsce, urągała racjonalności i służyła tylko uprzykrzaniu życia.

Wiele prac - np. w otoczonej ponurą sławą żwirowni - było nadzwyczaj eksploatujących i, w warunkach niedożywienia oraz bestialstwa nadzorców, często oznaczały odroczone w czasie wyrok śmierci. Zajęcia lepsze - np. w kuchni czy obozowej kancelarii - zarezerwowane były dla więźniów uprzywilejowanych, wśród tych zaś z zasady nie było wówczas Polaków.

Professoren aus Krakau

Według psychiatry Zdzisława Ryna dla przetrwania w obozie koncentracyjnym kluczowe znaczenie miała więź grupowa, tworząca się między więźniami. Słuszność tej oceny potwierdzają losy krakowskich naukowców. Wspólnota między nimi okrzepła jeszcze w Sachsenhausen, gdzie na znak zbratania wszyscy zaczęli mówić sobie po imieniu.

O mechanizmie grupowej obrony przed zagrożeniami, który doskonale sprawdził się w Dachau, pisał świadek – historyk z Uniwersytetu Jagiellońskiego Henryk Batowski:

„Kto nie był dość sprytny i przedsiębiorczy, kto nie myślał usilnie, jak się uodpornić na warunki, ten oczywiście bądź ginął, bądź też przeżywał byt obozowy w sposób najbardziej pożałowania godny. Tymczasem w naszym wypadku młodość i zawziętość [...] sprawiła, że postanowiliśmy »nie dać się«, a przykładowi energicznej większości dała się pociągnąć i grupka słabszych duchowo. Grupa nasza, zdyscyplinowana wewnętrznie, zdecydowana przetrwać w każdym wypadku”.

Choć grupa krakowska składała się w tym czasie z ludzi względnie młodych, byli to wyłącznie inteligenci (w większości doktorzy i docenci), na ogół nienawykli do pracy fizycznej. Niedługo po przyjeździe zaczęli oni poszukiwać komanda, w którym praca byłaby mniej uciążliwa, a przy tym możliwie bezpieczna. Uwagę obecnych wśród nich przyrodników zwróciła tzw. plantacja, czyli Ogród ziołowy Dachau (*Kräutergarten* Dachau). Było to zarządzane przez SS, przylegające do obozu kilkudziesięciohektarowe gospodarstwo ze szklarniami i inspektami, w którym hodowano m.in. służące do pozyskiwania witaminy C mieczyki, składniki ersatzu pieprzu, zioła i warzywa.

W kwietniu 1940 r. na plantację dotarła wiadomość o obecności w obozie „profesorów z Krakowa”. Powstał tam pomysł, aby wykorzystać fachową wiedzę polskich więźniów na temat roślin i metod upraw. Wysłunięcie tej idei przez jednego z esesmanów wiązało się prawdopodobnie z rywalizacją personalną oraz chęcią zabłyśnięcia przed przełożonymi nadzwyczajnymi (i odpowiednio zyskownymi) rezultatami prac w gospodarstwie.

Podczas pierwszej rozmowy, w której chodziło o rozpoznanie możliwości wciągnięcia do komanda *Plantage* Polaków, ich reprezentantem był znakomicie posługujący się językiem niemieckim docent Wiktor Ormicki.

[Czytaj artykuł Piotra Rucińskiego Wynalazek służący do przetrwania. Oddział Naukowy w KL Dachau na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Konspiracja, obozy koncentracyjne, Zbrodnie niemieckie

Artykuł